Rok XII. Kraków-Podgórze piątek 31 stycznia 1913. Nr. 25

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administra Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Wypowiedzenie zawieszenia broni.

Zofia. Na podstawie uchwały Rady ministeryalnej otrzymała główna kwatera polecenie z dniem dzisiejszym wypowiedzieć zawieszenie broni.

Zerwanie rokowań.

Dzisiejsze depesze, nadeszłe w nocy donoszą z Londynu, że na szachownicy międzynarodowej zrobiono wczoraj bardzo ważne posunięcie, zbliżające rozwiązanie. Delegaci Związku bałkańskiego wręczyli Reszydowi baszy, seniorowi tureckiej misyi pokojowej notę państw bałkańskich. Nota ta brzmi, jak następuje:

Ponieważ pełnomocnicy państw związkowych od przerwania prac konferencyi pokojowej przez trzy tygodnie nadaremnie oczekują odpowiedzi od pełnomocników otomańskich na ich ostatnie zapytanie, oraz zważywszy, że zajścia w Konstantynopolu zdają się wykluczać nadzieję zawarcia pokoju, widzą się ku swemu wielkiemu ubolewaniu zmuszeni do oświadczenia, że rozpoczęte w dniu 16 grudnia 1912 r. w Londynie rokowania zostały dnia 28 stycznia 1913 r. zerwane.

Nota ta podpisaną jest przez wszystkich delegatów państw bałkańskich.

Nota nie wspomina wprawdzie o wypowiedzeniu zawieszenia broni, jednakże Bułgarya już wysnuła jak najdalej idące konsekwencye z zerwania rokowań, a za przykładem Bułgaryi pójdą i inne państwa.

Co do odpowiedzi Turcyi na notę państw bałkańskich istnieją dotąd tylko przypuszczenia. Gdy z Konstantynopola donoszą, że odpowiedź Porty, w której przedsięwzięto kilka zmian, wręczona będzie dzisiaj (czwartek) popołudniu ambasadorom, to z kół wiedeńskich informują, że Turcya jest zdecydowaną zignorować notę państw bałkańskich.

Zatarg Rumunii z Bułgaryą.

(Żądania Rumunii.— Bez targów!— Oświadczenie prezydenta ministrów).

Stosownie do życzenia Rumunii poseł rumuński w Londynie Miszu i dr Danew zgodzili się na ułożenie protokołu, który zawiera żądania rumuńskie i koncesye bułgarskie.

W protokole tym żąda Rumunia linii granicznej od Turtuki, miejscowości położonej nad Dunajem około 20 mil na zachód od Silistryi, do miejscowości Balczik nad Morzem Czarnem, około 20 mil na północ od Warny. Dalej żąda Rumunia gwarancyi autonomii szkolnej i kościelnej Kucowołochów w obszarach, które przypaść mają Bułgaryi. Rumunia żąda tych koncesyi ze względu na wielką zmianę równowagi politycznej spowodowaną przez wojnę, która stwarza dla Rumunii konieczność ustalenia nowej granicy, co da pewność utrzymania w przyszłości dobrych stosunków między Bułgaryą a Rumunią.

Protokół wylicza także koncesye, jakie gotową jest dać Bułgarya Rumunii.

„N. W. Abendblatt" umieszcza artykuł datowany z Bukaresztu, pochodzący jednak, jak wiadomo, z wiedeńskiej ambasady rumuńskiej, który stwierdza, że Rumunia bezwarunkowo w żadne targi się nie wda i żądania swe w zupełności wobec Bułgaryi podtrzymuje.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego prezydent ministrów Majorescu oświadczył, że głos Rumunii znajdzie posłuch. Bułgarya uznała słuszność stanowiska rumuńskiego, rokowania się rozpoczęły i są dalej prowadzone.

Z obrad Koła polskiego.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29 stycznia.

Koło polskie odbywa bardzo pilnie posiedzenia, ponieważ nagromadziło się nader dużo spraw, stojących na porządku dziennym. Koło polskie musi się nad temi sprawami zastanowić, by wiedzieć z góry, jakie zająć wobec nich stanowisko i jak głosować, by nie wyniknęły z owych przedłożeń rządowych możliwe szkody dla interesów kraju.

Do tych spraw należy ustawa o epidemiach. Ta ustawa zawiera bardzo dużo uciążliwych postanowień. To też Koło polskie uchwaliło zażądać od Izby poselskiej, by odroczono na razie głosowanie nad projektem i pozwolono stronnictwom wzajemnie się porozumieć co do pewnych konieczných zmian. Niestety większość Koła polskiego oświadczyła się przeciwko temu żądaniu Koła polskiego tak, iż prawdopodobnie już jutro, we czwartek dnia 30 stycznia Koło polskie



Fanatyczni derwisze perscy. (Opis wewnątrz numeru).

Dziś
Do numeru dołączony jest dodatek „Praktyczna gospodyni" i Romans i powieść.
Numeru bez dodatku sprzedawać nie wolno.

uchwali ustawę o epidemiach bez uwzględniania słusznych życzeń.

Następnie Koło polskie zastanawiało się także nad małym planem finansowym. Wszyscy posłowie miejscy, nawet część posłów wiejskich oświadczyła się przeciwko żądaniu przeglądowi ksiąg handlowych. Zachodzi słuszna obawa, że władze podatkowe galicyjskie użyją tego środka, który w zasadzie jest do pewnego stopnia słusznym, za środek nowego prześladowania kupców, a zwłaszcza za środek wywierania nacisku na masy kupieckie podczas wyborów.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby pan minister skarbu zgodził się w tej mierze na jakiś kompromis, który umożliwiłby Kołu polskiemu głosowanie za nowymi podatkami.

Ponieważ komisya finansowa do tej pory jeszcze nie załatwiła przedłożeń rządowych, przeto w posiedzeniach plenarnych Izby poselskiej nastąpi przerwa w dniu jutrzejszym aż do 10-lutego. Rząd spodziewa się, że do tego terminu komisya finansowa będzie mogła przedłożenia rządowe załatwić tak, iż później Izba poselska w ciągu jednego tygodnia uchwali wszystkie przez gabinet wniesione projekty podatkowe. *Amon.*

Uchwały Koła..

Wiedeń. (T. B. K.) Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący hr. Skarbek złożył sprawozdanie o rokowaniach ze stronnictwami w sprawie projektu ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono na wniosek posła Stapińskiego większością głosów:

1) Koło polskie oświadcza się za odesłaniem ustawy sanitarnej do komisyi złożonej z 52 członków.

2) Na wypadek odrzucenia tego wniosku, Koło głosować będzie za wszystkiemi poprawkami wraz z poprawką odroczenia wejścia w życie ustawy.

3) Gdyby poprawki upadły, Koło głosować będzie w trzeciem czytaniu przeciw ustawie.

Obradowano następnie nad planem finansowym. Dokończenie dyskusyi i głosowanie odroczono do następnego posiedzenia w dn. 30 b. m.

Z Izby posłów.

(Dalsza dyskusya nad ustawą o epidemiach.— Żądania Rusinów).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o epidemiach.

Minister spr. wewn. Heinold wystąpił przeciw wnioskowi, chcącemu odebrać rządowi możność zaliczania w drodze rozporządzenia chorób nowo występujących do kategoryi chorób, podlegających obowiązkowi zgłaszania u władzy. Wkońcu oświadczył się przeciw ponownemu odesłaniu ustawy do komisyi i prosi o załatwienie ustawy w interesie ludności.

Mowca jeneralny *contra* pos. Wróbel oświadczył się — w myśl uchwały Koła — za odesłaniem ustawy ponownie do komisyi i za pomnożeniem liczby członków komisyi do 52; zgłosił też odpowiednie wnioski.

Wnioskodawca mniejszości hr. Lasocki, popierał wniosek pos. Wróbla o odesłanie do komisyi.

Po przemówieniach innych jeszcze wnioskodawców mniejszości obrady przerwano.

Na wczorajszem posiedzeniu p. Kolessa zgłosił wniosek nagły, wzywający rząd, aby w drodze konstytucyjnej przeprowadził rozdział galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na dwie sekcye narodowe.

Przeciw polskiej Akademii górniczej.

Pos. Okuniewski w zapytaniu do prezydenta wskazuje, że dnia 25 czerwca z. r. rząd złożył uroczyste oświadczenie, iż narodowo-polityczne żądania będą w Galicyi regulowane tylko w porozumieniu z obu narodami. Dnia 25 bm. odbyła się konferencya między zastępcami rządu a członkami Koła polskiego w sprawie utworzenia polskiej Akademii górniczej (głosy wśród Rusinów: Słuchajcie!). Na konferencyę tą Rusini nie zostali zaproszeni. Mowca zapytuje prezydenta, czy chce czynić starania, aby minister jak najrychlej odpowiedział na wniesioną w tej sprawie interpelacyę.

Przewodniczący odpowiada, że interpelacya będzie doręczona rządowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby w tym miesiącu. Następne posiedzenie odbędzie się 10 lutego.

Przeciw obowiązkowemu wglądowi do ksiąg handlowych wpłynęły dotychczas protesty 242 korporacyj kupieckich.

Sprawa wywłaszczenia w parlamencie niemieckim.

Parlament niemiecki obradował wczoraj nad interpelacyą Polaków w sprawie wywłaszczenia. Sekretarz państwa Licco imieniem kanclerza, na zapytanie prezydenta, odpowiedział, że ustawa pruska z 20 marca 1908 r. nie jest sprzeczną ani z ustawami zasadniczemi państwa, ani z jego ustawodawstwem, którego zastosowanie jest wewnętrzną sprawą Prus i leży poza obrębem kompetencyi państwa. Dlatego kanclerz odmawia odpowiedzi na interpelacyę.

Po oświadczeniu sekretarza stanu nastąpiła na wniosek pos. Czarlińskiego dyskusya. Przeciw dyskusyi głosowali konserwatyści, stronnictwo państwowe, część narodowo-liberalna. — Stół Rady związkowej świecił pustką.

Pos. Seyda wywodził, że w r. 1908 próba kanclerza państwa uniknięcia omawiania interpelacyi została przez Sejm Rzeszy znaczną większością odrzucona i osądzona jako ucieczka przed odpowiedzialnością za zarządzenia rządu. W Prusach ze względów politycznych wywłaszcza się własność prywatną, co słusznie nazywane jest hańbą stulecia.

Przy takiej interpretacyi prawa o wywłaszczaniu, jakie stosuje rząd, musi każdy właściciel ziemski obawiać się, że jutro zostanie wywłaszczony. Jestto koniec wszelkiego bezpieczeństwa prawnego.

Naród polski ogarnęło rozgoryczenie, które już nie może być większe. (Okrzyki na lewicy i w centrum: Słusznie). Rząd pruski działa wprost rewolucyjnie i zaostrza coraz bardziej stosunki, ale nigdy nie osiągnie celu zdziesiątkowania narodu polskiego, choćby tysiące z ich własności wypędzono. Wewnętrzna łączność Polaków tem bardziej się wzmocni. Stawiamy wniosek: Sejm Rzeszy zechce uchwalić, że wywłaszczenie przez kanclerza Rzeszy polskich właścicieli ziemskich dla celów komisyi wywłaszczającej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Mimo łagodnej formy wyrazi Sejm Rzeszy w ten sposób zapatrywanie, że kanclerz Rzeszy jako stróż ustaw Rzeszy nie może dopuścić do podobnej ustawy pruskiej. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Poseł Weldel (soc.) My musimy chronić konstytucyę przed zbawcami państwa z zawodu, musimy bronić prywatnej własności przed jej fanatycznymi zwolennikami. Pożeracze Polaków nie cofają się przed łamaniem po trochu konstytucyi i rewolucyą, gdyż wywłaszczenie jest zamachem z góry.

W parlamencie austryackim całowali się wtedy, jak bracia, Polacy z dotąd wrogimi dla nich innymi Słowianami. Jak długo wy, na prawicy, otaczacie własność lasem bagnetów, może to dla was być obojętnem, ale nadejdzie czas, kiedy my będziemy mieli władzę, to wtedy do waszych dóbr rycerskich zostanie zastosowaną tasama miara wywłaszczenia, jaką wy mierzycie. (Oklaski na lewicy i centrum).

Poseł Praschma (centrum): Żądanie, by Polacy spełniali obowiązki obywatelskie państwa, musi łączyć się z żądaniem, by byli traktowani, jak obywatele państwa. Nasze stanowisko wobec polityki polskiej, oparte na zasadach sprawiedliwości i dobra państwa jest niezmienione od lat osiemdziesiątych. Centrum jednomyślnie zgadza się na wniosek Polaków.

Pos. Schlee (narod. lib.) Stosowana przedtem wobec Polaków polityka pojednawcza do niczego nie doprowadziła. Wszelkie ustępstwa nic nie pomogły. Polityka kolonizacyjna przyniosła Niemcom wielkie korzyści.

Pos. Mertin (partya państw.): Postępowanie Polaków w parlamencie ma na celu czczą demonstracyę. Walkę narzucili Polacy Niemcom. Prusy są obowiązane politykę swoją tak ukształtować, aby były twierdzą wobec Słowiańszczyzny. Do tego potrzebna jest ciągłość polityki antipolskiej.

Pos. Carmer (konserwatysta): Ataki na politykę Prus nie poniżą godności Prus. Będzie głosował przeciw wnioskowi, bo podzie la stanowisko rządu.

Pos. Morawski: Ustawa ma charakter rewolucyjny i wywrotowy. Politycznie niemiecka gwałtowna kolonizacya jest nonsensem. My zostaniemy Polakami, choć nam nie łatwo przejść między hakatystyczną Scyllą i socyalno demokratyczną Charybdą. Partye utrzymujące państwo, głosowały za wywłaszczaniem chyba na to, aby bardziej zjednoczyć Polaków. Wywłaszczeniu zawdzięczamy wzrost sympatyi całego cywilizowanego świata.

Pos. Hanse (Duńczyk): Pruska polityka gwałtu musi uledz rewizyi.

Pos Thumann: Lotaryńczycy protestują przeciw aktom gwałtu w innych częściach państwa i potępiają hakatyzm.

Pos. Ledebur (soc. dem.): Faktycznie ustawa jest zwrócona tylko przeciw Polakom. Polacy powinni z tego wyciągnąć naukę i zasadniczo oponować przeciw wrogim dla ludu ustawom.

Pos. Trąmpczyński: Hr. Bülow uzyskał w Izbie panów większość tylko wskutek zapewnienia, że nigdy nie będzie wykonaną. Uczciwi ludzie nie chcieli być taksatorami. Potem przyszli ludzie, którzy robili wrażenie, jakoby w jednym korcu siedzieli z komisyą kolonizacyjną. Obywatele, żyjący na tej samej ziemi, nie mogą się długo bojkotować, ale rząd musi zrobić początek przez zmianę polityki. Wtedy także my chętnie podamy ręce.

Na tem zamknięto dyskusyę. Dziś odbędzie się nad wnioskiem polskim imienne głosowanie.

Votum nieufności dla kanclerza Rzeszy.

Berlin. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu Rzeszy przyjdzie do uchwa-

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 28 stycznia. Tendencya słabsza, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna rezerwowana, obroty: mierne. Sprzedawno: pszenicę czerwoną i żółtą od 9·90—10·40 k., żyto 9·35 — 9·90 k., jęczmień 8·35 — 9·— k., owies 9·15—9·65 k., kukurydzę węgierską starą 10·15—10·40 k., kukurydzę rosyjską starą 10·35 10·50 k., groch Victoria 00·00—00·00 k., groch zwykły 00·00—00·00 k., groch pastewny 0·00—00·0 k., rzepak zimowy 00·00 -00·00k., otręby pszenne 0·00—0·00 k., otręby żytnie 0·00—0·00 k., omiecę 0·00—0·00 kor., siano łąkowe 0·00—0·0 kor., ziemniaki stołowe 0·00—0·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

lenie votum nieufności dla kanclerza Rzeszy z powodu stosowania ustawy o wywłaszczeniu przeciw Polakom w Prusiech. Za votum nieufności głosować będą następujące stronnictwa: Polacy, centrum, socyaliści, Alzatczycy, Duńczycy i Welfowie.

Rosyjski Prochaska.

Co potrafi drukować „Nowoje Wremia“.

Przed kilku miesiącami przybył do Wiednia rosyjski inżynier Alechin, którego niebawem tam aresztowano pod zarzutem szpiegostwa wojskowego. Gdy mimo bardzo wielu poważnych pozorów nie zdołano zgromadzić faktów szpiegowskiej działalności Alechina, puszczono go na wolność. Alechin przybył do Petersburga i korzystając z zajadłej tendencyi antiaustryackiej prasy rosyjskiej, rozpoczął alarmować opinię Rosyi „zuchwalstwem Austryi“, która obchodzi się z obywatelami rosyjskimi w ten sposób, że Rosyę policzkuje („w mordu bjot“).

Chętnie zaofiarowało swe szpalty Alechinowi „Nowoje Wremia“, gdzie inżynier rosyjski wylał całą rosyjską żółć na Austryę, opisując swe przygody w Wiedniu.

Alechin wyjechał zagranicę celem poratowania zdrowia. Już od Szczakowej, jak utrzymuje, swem wyglądem wzbudził podejrzenie w policyi austryackiej, iż jest szpiegiem. Nie rozumiejąc ani jednego słowa po niemiecku, Alechin wśród ciągłych nieporozumień, które określa jako szykany austryackie, dotarł wreszcie do Wiednia. Tutaj znalazł się w jakimś rosyjskim hotelu. Z tego tak „szlachetnego“ (wyraz Alechina) miejsca dostał się do więzienia. „Rozumiałem tylko jedno, twierdzi Alechin, że przesłuchujący mnie sędzia śledczy, usiłuje zebrać takie dowody winy, by mnie skazać na śmierć“. W dalszym ciągu swych opowiadań Alechin plecie duby smalone o torturach i znęcaniach się, jakie przechodził w więzieniu wiedeńskiem. Czytając ten opis, ma się wrażenie, że Alechin znajdował się conajmniej w jakimś inkwizycyjnym więzieniu, wśród oparów palącej się smoły, stosowanej do wydobycia zeznań. Dziwi się sam Alechin, dlaczego go tak męczono, skoro nie umiał ani słowa po niemiecku, więc nie mógł dawać żadnych zeznań, a tłomacza rosyjskiego przy tych „torturach“ nie było.

Chcąc zwiększyć jeszcze bardziej grozę prześladowań szpiegów rosyjskich w Austryi, Alechin informuje czytelników „Nowoje Wremia“, że „w Krakowie powieszono cichaczem 9 szpiegów“!

Wreszcie udało się męczennikowi rosyjskiemu wyjść z więzienia z „nakazem niekomunikowania się z ambasadą rosyjską“ i nie wychodzenia z hotelu. Nie usłuchał jednak Alechin tego „zakazu“ i oto w nocy przedostał się do rosyjskiej ambasady, skąd w ciągu pięciu dni nie pokazywał nosa na ulicy, nie dowierzając nawet zapewnieniom ambasadora, że mu nic nie zrobi już policya austryacka.

Piątego dnia postanowił Alechin wrócić do „matuszki Rossii“, rezygnując już z dalszych „przyjemności“ podróżowania zagranicą. — Za żadne jednak skarby świata nie chciał nasz bohater sam wracać do granicy. Ambasada wobec tego zmuszona była dać mu do towarzystwa sztab-kapitana Aleksandrowa, który też go przywiózł do granicy rosyjskiej. Wszyscy pasażerowie, jadący w wagonie, wyw...i się naturalnie Alechinowi śledzącymi ...entami policyi austryackiej.

* * *

Tak przedstawia swe „przygody“ gaspadin Alechin. Dzisiejsze „Nowoje Wremia“ zaś z afery tej robi *wielką sprawę dyplomatyczną*, przewyższającą swą grozą aferę Prochaski! Organ rosyjski zamieszcza *wstępny artykuł* t. j. w tym samym miejscu, gdzie ukazują się inspirowane przez ministerstwa enuncyacye rządu rosyjskiego i dalej na Austryę wymyślać. Opisując to rzekome bezprawie władz policyjnych w Wiedniu „Nowoje Wremia“ utrzymuje, iż „Austrya zaaranżowała sprawę Alechina po to, aby pokazać Rosyi, że z jej niemocy drwi i liczy się z nią akurat tyle, co ze starym zdartym butem“. „Nie Alechinowi, ale Rosyi Austrya wymierzyła policzek“, drze się „Nowoje Wremia“. Opisując powrót rosyjskiego bohatera do granicy rosyjskiej „Nowoje Wremia“ dosłownie pisze: *„Austryackie psy towarzyszyły mu do granicy, zgrzytając zębami na wyślizgującą się ofiarę“* (Awstrijskije sobaki soprowożdali jewo do granicy, liazgaja zubami).

Pisząc o interwencyi posła rosyjskiego w Wiedniu w sprawie Alechina „Nowoje Wremia“ twierdzi, iż pozostanie ona tak samo nierozstrzygniętą, jak sprawa znieważenia godła rosyjskiego na konsulacie rosyjskim we Lwowie i sp...nia portretu cara pod pomnikiem Mickiewicza.

Biedna ta Rosya, nie może dotąd uchronić swych szpiegów w Austryi od prochaskowych losów!

Bale i zabawy.

„Republika“ reduty w Podgórzu. Reduta T. S. L. w Podgórzu udała się znakomicie. Artystycznie udekorowaną girlandami i festonami sale podgórskiego „Sokoła“, którą zdobił także piękny fryz, biegnący wzdłuż ścian a malowany przez projektodawcę dekoracyi p. Z. Wagnera i W. Wagnera zapełniła doborowa publiczność z Krakowa i Podgórza. Tłumy masek uwijały się po sali, wzajem się intrygując. Różnobarwne domina, piękne i oryginalne kostyumy tworzyły dla widza w światłach z reflektorów, jak w kalejdoskopie prześliczną mozaikę mieniących się barw. Tańce zaczęto polonezem, który prowadził protektor Reduty burmistrz p. Maryewski z p. Rolleową i p. Łuczko z p. Mossoczową. Około północy odbyła się elekcya. Po szeregu mów i agitacyi przystąpiono do głosowania, z którego znaczną większością głosów wyszła królową: p. Sobolewska, królem p. Klein. Niedługo jednak trwało panowanie tej królewskiej pary. Wybuchła „rewolucya“ i obwołano „republikę“ redutową.

W zabawie wzięli udział między innemi z towarzystwa podgórskiego państwo: Wodzinowscy, Łuczkowie, Rolleowie, Morawscy, Dobrowolscy, Kleinowie, Kaczkowscy, Sobolewscy, Kepplerowie, Libanowie, Ferberowie i i. Do I. kadryla stanęło 120 par. Tańce prowadzili pp. R. Klein i W. Sobolewski. Zabawa przeciągnęła się do białego rana. O godz rano do białego mazura stanęło jeszcze około 70 par.

Wieczór krakowianek IX. Koła T. S. L. odbędzie się w sobotę 1 lutego w Klubie pocztowym (ul. Lubicz). Jest to jedyna zabawa dla podrastających panienek, które na publicznych balach jeszcze nie bywają. Tańce prowadzić będzie p. Doliński. Muzyka wojskowa. Pożądane są krakowskie stroje do krakowiaka. Wstęp 2 kor. bilet fam. 4 osoby 6 kor., akademicy i studenci po 1.20 Dochód na cele oświatowe IX Koła. Początek o godz. 9.

Zabawę maskowo-kostyumową z kotylionem urządza w sobotę d. 1. lutego Stow. kupców i młodzieży handl. we własnym lokalu. Przy wejściu na salę komitet dostarczy masek, które dla wszystkich są przymusowe. Osoby nieukostyumowane obowiązuje strój wizytowy. Zabawa zapowiada się świetnie. Komitet nie szczędzi kosztów i trudu, aby zapewnić zabawie powodzenie i dostarczyć uczestnikom jej wesołej rozrywki. Początek o godz. 9 wiecz. Bilet dla członków 1·50, nieczł. 2.— familijny (4 osoby) 5 kor.

Wieczorek wełniany urządza Klub poczt. dnia 4 lutego jako w dniu ostatnim bieżącego karnawała. Lista zgłoszeń wyłożona u kustosza klubu ul. Lubicz l. 5, zaproszenia ... wydaje Sekretaryat codziennie między 8—10 wieczorem.

Wieczór kostyumowy z kotylionem urządza Stow. służby państw. dnia 1 lutego br. w sali Tow. strzeleckiego. Komitet dokłada starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Początek o godz. 9 wiecz. Przygrywać będzie muzyka 20 p. p. pod batutą dyrygenta p. Vesselego. Tańce prowadzić będzie p. Doening.

Eleuterya urządza Zabawę taneczną w niedzielę 2 lutego o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. św. Jana 2. II. p. Toalety dowolne. Bufet bezalkoholowy. Wstęp dla członków 1 K, dla gości 1.20 K.

Specyalny

karnawałowy numer „Nowin“

ukaże się w niedzielę 2 lutego o g. 8-ej zrana

Numer karnawałowy „Nowin“, który pierwszy raz wydany został w r. 1911, jest poświęcony w całości **humorowi i satyrze**. Niniejszy, trzeci z rzędu numer, będzie od nagłówka począwszy a na inseratach skończywszy, cały utrzymany w tonie parody humorystyczno-satyrycznej i zawiera także liczne **ilustracye**.

Cena numeru karnawałowego wynosi wszędzie 10 hal.

Abonenci „Nowin“ (ale tylko ci, którzy dziennik abonują wprost w administracyi) otrzymają **numer karnawałowy** bezpłatnie wraz ze zwykłym numerem poniedziałkowym (ewentualnie mogą go odebrać już w niedzielę przed południem w administracyi).

* * *

Szan. **agencye** w Krakowie i na prowincyi zechcą zaraz kartką koresp. **zamawiać potrzebną ilość egzemplarzy numeru karnawałowego.**

Bez zamówienia na prowincyę **nie wysyłamy.** Zwrotów nie przyjmuje się. Wysyłka na prowincyę będzie dla głównych agencyj uskuteczniona w sobotę wieczorem tak, że numer karnawałowy w niedzielę zrana będzie mógł być tam nabywany. Do mniejszych agencyj wysyłka nastąpi w poniedziałek zrana.

A więc, baczność w niedzielę
Szanowni Czytelnicy!

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Czwartek: „Dyabeł i karczmarka,

Piątek: „Dożywocie“.

Sobota: „Pani Bella“

Niedziela: popołudniu: „Betleem Polskie“ wieczór „Pani Bella“

Poniedziałek: „Kobieta i pajac“

Wtorek: „Pani Bella“

Środa: „Wieczór Trzech Króli“.

Czwartek: „Pani Bela“.

Piątek: „Leci liść z drzewa“

Sobota: „Szlakiem legionów“.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6.

Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3—11 wieczór.

TEATR Nowości.

Początek o 8. wieczór. g.

Repertuar:

Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty d. 25 do piątku d. 31 b. m. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Ananie. Bracia rywalami (amer. dramat). Wiosna życia, (film kolorowy). W myszej łapce (komiczny). Fałszywy alarm (humor). Nadto inne obrazy. Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę. Początek w niedzielę od 2½ — 11. Codziennie od 4—10½.

Co słychać w mieście?

Kraków, 30 stycznia.

Z teatru miejskiego. W wesołej komedyi T. Konczyńskiego „Pani Bella“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę dnia 1. lutego, rolę tytułową objęła p. Jarszewska. Główniejsze role komedyi grają pp. Czaplińska, Górska, Kosmowska, Turowiczówna i pp. Bończa, Bogusiński, Jednowski, Kosiński, Nowacki, Noskowski, Stanisławski.

W piątek 31 stycznia wystawionem będzie *Dożywocie*. Fredry z p. Solskim w roli Łatki, po cenach popularnych.

„Collegium Witkowskiego“. Senat Akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego uchwałą z dnia 28 b. m. przychylając się do petycyi reprezentantów szeregu stowarzyszeń młodzieży akademickiej, postanowił, by nowy gmach zakładu fizycznego nosił od obecnej chwili nazwę „Collegium Witkowskiego“.

Stow. urzędniczek pocztowych odbyło doroczne walne zgromadzenie przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu i powitaniu obecnych, odczytała sprawozdanie kasowe skarbniczka p. Kolpy. Stowarzyszenie liczyło 190 członków. W roku 1912 udzielono 35 pożyczek w łącznej kwocie 3.036 K. Czysty dochód wynosił 1.523 kor. 30 h.

Przew. p. Habicht zdała sprawę z działalności Stowarz. w roku ubiegłym. Akcya budowy własnego domu postąpiła naprzód. Stowarzyszenie nabyło od miasta parcelę pod budowę na bardzo korzystnych warunkach za 6.450 K. Budowa rozpocznie się w tym roku.

Na życzenie jubilatki (40 lat rządowej pracy) p. J. Warszak kwotę zebraną na dar pamiątkowy wcielono do funduszu budowy domu, mianując w myśl statutów Stowarz. p. Waszak członkiem założycielem Stow. Mimo starań Stow. nie uzyskało większych zmian warunków pracy i płacy po za drobną ulgą tyczącą się zaliczenia do awansu i emerytury lat służby, spędzonych przy tow. prywatnych tel. W końcu przew. p. Habicht wskazała na konieczność silnej i solidarnej organizacyi.

Na rok następny wybrano przew. Habicht, do wydziału weszły pp.: A. Christophori, E. Ciechanowska, M. Dankówna, J. Dobrowolska, St. Grabowska, J. Hohenauer, Z. Kolpy, M. Kłobukowska, H. Polaczkiewiczówna, M. Szeliżanka, W. Wittekówna, M. Wrzecińska. Do komisyi szkontrującej: K. Gałuszkowa, Z. Parczewska, M. Steczkowska.

Dla młodzieży szkolnej. Dyrekcya teatru świetnego „Kino-Wanda“ wprowadziła bezpłatne widowiska dla młodzieży ludowych szkół krakowskich. Piękny ten postępek świadczący o szczerem umiłowaniu dziatwy, głębokiem poczuciu obywatelskiem i wielkiej ofiarności, winien znaleźć uznanie. Przedstawienia odbywają się dwa razy tygodniowo (w poniedziałki i piątki od godz. 3—4 po poł), co umożliwi uczniom częste korzystanie z pouczających widowisk.

Przy sposobności nie można nie wspomnieć o gorliwych zabiegach p. J. Dobrzańskiego, inspektora szkół krakowskich, który, dbając o dobro i rozwój powierzonych sobie zakładów, nie szczędzi czasu ani starania, aby należcie zorganizować regularne i równomierne zwiedzanie teatru przez młodzież miejscową.

Sokół dla uczestników powstania r. 1863. Wydział Sokoła krakowskiego wzywa wszystkich swoich członków, którzy dotychczas nie uiścili składki na rzecz weteranów z 1863 r., aby ją jak najrychlej złożyli w kancelaryi „Sokoła“.

Ze wspomnień powstańców. Wobec nawału aktualnego materyału, dalszy ciąg fejletonu „Ze wspomnień powstańców“ ukaże się w dodatku sobotniego numeru naszego pisma.

O grunt pod Akademię górniczą Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej zastanawiano się nad sprawą wyznaczenia gruntu pod budowę gmachu Akademii górniczej (budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku, Zwrócono uwagę na plac przy przedłużeniu ul. Czystej) Sekcya nie powzięła żadnej definitywnej uchwały.

Szybkie informowanie prasy przez lwowską filię c. k. Biura korespond. Z okazyi zgonu poety śp. Bełzy, okazało się — nie poraz pierwszy zresztą — jak szybko (sic!) informuje Biuro korespondencyjne swoich abonentów o wypadkach i zdarzeniach. Ś. p. Bełza zmarł o g. 1 w nocy z wtorku na środę, a krakowska filia Biura korespondencyjnego już we środę o god. 12 w południe zawiadomiła miejscowe redakcye o zgonie poety!.. Zaledwo (!) 11 godzin trzeba było na *przetelefonowanie* tej wiadomości ze Lwowa do Krakowa. Nie ma to jak umiejętne informowanie prasy ze strony oddziału Biura korespondencyjnego we Lwowie.

„Wystawa sztuki“ w Krakowie. Zarząd Tow. przyjaciół sztuk pięknych uchwalił zakupić z obecnej wystawy „Sztuki“ do rozlosowania pomiędzy swych członków: obraz dyr. J. Fałata pt. „Kwitnące drzewa“ oraz obraz St. Kamockiego pt. „Chochoły I“.

W dniu wczorajszym zakupiono na wystawie „Sztuki“ obraz J. Fałata pt. „Tartak w górach“. Jest to już czwarte z rzędu dzieło tego artysty, zakupione na bieżącej wystawie od chwili jej otwarcia.

Tow. Bratniej Pomocy kelnerów urządza walne Zgromadzenie dnia 31 b. m. o godzinie 1-szej w nocy. w lokalu Towarzystwa, Szczepańska l. 9. I. piętro.

Kurs samarytański II, złożony z licznego grona słuchaczek, składa publiczne podziękowanie Drowi Staszewskiemu, lekarzowi w Krakowie, za nadzwyczajną gorliwość i sumienność w podjętej żmudnej pracy pouczenia licznego grona słuchaczek, celem przygotowania do służby samarytańsko-sanitarnej.

Z Teatru „Nowości“ komunikują nam: Podczas wczorajszego konkursu w głosowaniu Borowska otrzymała 174 głosów, Bronowski 103, Wyrwicz 95, Latajner 90, Karbowska 89.

Kradzież. W przedpokoju biura regulacyi Wisły skradziono dr. Tatarczuchowi kosztowne palto.

Obława policyjna. Ubiegłej nocy policya urządziła obławę po ulicach i plantach miasta. Przytrzymano około 50 osób podejrzanych. Wszystkich odstawiono pod telegraf, skąd po stwierdzeniu identyczności zostaną wypuszczeni na wolność.

Z kroniki żałobnej.

Józefa Gondelowa, lat 23, zmarła 29 b. m.

Marya Koprówna, lat 19, zmarła 29 b. m.

Janina Radwańska, lat 27, zmarła 29 b. m.

Celestyna z Zielińskich Kotowska, była artystka teatru krakowskiego i poznańskiego, zmarła w Warszawie w dniu 23 b. m. Celestyna Zielińska pracowała na scenie krakowskiej za dyrekcyi Koźmiana i Gliksona w latach 1884—1886.

Z kraju.

Zmarły arc. Rainer zapisał w testamencie między innemi po 200 K. dla biednych gmin Izdebnika i Lanckorony, należących do jego klucza izdebnickiego.

Następstwa alarmów wojennych. Z ogłoszonego sprawozdania Gal. Kasy Oszczędności za m. listopad dowiadujemy się, że dzięki alarmom wojennym, rozszerzanym w owym miesiącu i wywołanemu przez to popłochowi wśród ludności 22.230 osób wyjęło wkładek na kwotę 8,116.403 kor. 31 h. Ponieważ równocześnie w ciągu tego miesiąca 6704 osób włożyło do tejże Kasy 3,060.564 koron 54 h., różnica wynosi zatem 5,055.838 koron 77 h., o którą to sumę stan kapitału Gal. Kasy Oszczędności się zmniejszył, tak że ogólna suma kapitału wkładkowego z końcem miesiąca zeszła na 98.743.678 K. 85 h.

O pomnik dla poległych w r. 1863. Z Nowego Targu donoszą nam: W uzupełnieniu korespondencyi o obchodzie rocznicy powstania nadmienić jeszcze należy, że Komitet urządzający obchód pamiątkowy — zapomniał niestety w swym programie Hołd o grobowcu poległych w r. 31 i 63 na miejscowym cmentarzu. Możliwe, że zapomnienie było rozmyślne, aby uczestnikom uroczystości oszczędzić bolesnego uczyucia.

Grobowiec bowiem jest obecnie ruiną i może wkrótce wrówna się ze ścierniskiem. Krzyż z brzozy jest złamany (resztki drzewa skradziono), tablicę z żelaznej blachy z napisem: „Grobowiec śp. poległych Bohaterów z roku 31, 62, 63 i 64“ zerwaną i porzuconą na cmentarzu w odległości o 300 kroków od grobowca, odnalazł onegdaj p. Władysław S. i umieścił na szczątkach pomnika; słupy cementowe pomnika porozbijano i porozrzucano po całem ściernisku, ozdoba z kutego żelaza (kajdany niewoli) uwieńczenie całego grobowca — pozrywano i skradziono.

Spodziewać się należy, że komitet obchodu zajmie się jeszcze tem zapomnianem punktem obchodu i postara się. aby bohaterzy walk o niepodległość narodu także w Nowym Targu mieli godny ich pamięci pomnik.

Z Żywca donosi nasz korespondent:

Trudności finansowe dają się silnie odczuwać w Żywcu. Ostatnio zbankrutował cukiernik i restaurator Więcel, który zaciągnawszy wiele długów, umknął do Ameryki. Przed kilku dniami zwinął również zakład fryzyerski p. Wantuch z Krakowa i wyjechał cichaczem z Żywca.

Do cukierni p. Dyczkowskiego zakradł się onegdajszej nocy nieznany złodziej, ale przeszkodzili mu w pracy policyanci. Rzezimieszek uszedł ich rąk. Policyanci podobno mają ciężkie buty i dlatego w pościgu zawsze zostają w tyle.

Ryś. Z Jordanowa donoszą: W Sidzinie pod Jordanowem, kłusownik Wawrzyn Maj ubił rzadkiego drapieżcę, młodego rysia, który odtropiony przez psa, wskoczył na drzewo. gdzie go ugodziła kula. Jest to już piąty okaz w ciągu kilku lat, zabity w okolicach Jordanowa. Grasują one od Babiej Góry aż w nasze strony, w których czynią straszne spustoszenia w zwierzostanie.

Zarząd Tow. Przyj. Sztuk pięknych we Lwowie zwraca się za naszem pośrednictwem do pp. artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików z prośbą o nadesłanie swoich obecnych adresów i powiadamianie Tow. o każdorazowej zmianie miejsca pobytu w celu utrzymywania jak najdokładniejszej ewidencyi miejsc pobytu naszych artystów polskich.

† Władysław Bełza

W nocy z wtorku na środę zmarł we Lwowie poeta Władysław Bełza. Pogrzeb odbędzie się w piątek o g. 3 po południu.

* * *

Ś. p. Władysław Bełza ur. w r. 1847 w Warszawie, syn zasłużonego profesora z Marymontu, Józefa Bełzy, początkowe wykształcenie pobierał w Warszawie; w r. 1865 wstąpił do wojska i odbył w Kazaniu studya militarne w szkole junkierskiej. Już na ławie szkolnej, w roku 1862 zaczął pisywać poezye w *Przyjacielu dzieci*. Pierwszy jego tom wierszy: *Z wiosny* wyszedł w Warszawie w r. 1867. Pod koniec r. 1870 wraz z Kanteckim i Ordonem założył w Poznaniu *Tygodnik Wielkopolski*. Z pobytem Bełzy w Poznaniu łączy się inicyatywa założenia w tem mieście teatru polskiego.

W r. 1871 przybywa do Lwowa. Rozpoczął tam ożywioną działalność publicystyczną. Obdarzony zmysłem organizacyjnym założył we Lwowie dwie ważne instytucye literackie: „Koło literackie“ (1880 r.) i Tow. lit. im. Adama Mickiewicza“ (1886 r.) — obie do dziś dnia istniejące. W r. 1882 objął posadę skryptora w bibliotece Ossolińskich; w roku 1891 powierzono mu zarząd wydawnictw szkolnych tegoż zakładu.

Bełza najchętniej dla młodzieży pisywał i dla dzieci. Niektóre z wierszy jego są do dziś dnia rodzajem katechizmu patryotycznego dla dziatwy polskiej.

Prócz tego redagował pismo dla dzieci „Promyk“ i wydał szereg studyów nad Mickiewiczem.

† Kazimierz Laskowski (El.)

Wczoraj w Warszawie zmarł znany poeta Kazimierz Laskowski, pisujący pod pseudonimem El.

Kazimierz Laskowski urodził się w roku 1864 w Krakowie i tu uczęszczał do gimnazyum św. Anny. Przerwawszy studya uniwersyteckie, przeniósł się do Królestwa. Poezye jego drobne, liryczne, ogłaszane w pismach warszawskich, a następnie w oddzielnych tomikach pod pseudonimem Ela, zyskały mu ogromną popularność. Pozatem pisywał także powieści obyczajowe.

Telegramy „Nowin“.

Po wypowiedzeniu zawieszenia broni.

(Niezadowolenie prasy wiedeńskiej. — Wzburzenie w Bułgaryi. — Czy Rosya mobilizuje?)

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Wypowiedzenie zawieszenia broni przez Bułgaryę wywarło na prasie tutejszej wrażenie przygnębiające. Stanowisko dzisiejsze prasy wiedeńskiej jest niezrozumiałe, skoro się zważy, że Turcya nie odpowiedziała wcale na notę państw bałkańskich a na notę mocarstw przygotowała odpowiedź, utrzymaną w duchu nieprzyjaznym dla państw bałkańskich, gdyż nota sprzeciwia się oddaniu Adryanopola i wysp Egejskich.

Prasa tutejsza nie wierzy w to, aby za 4 dni przyszło do rozpoczęcia kroków wojennych.

„N. Wr. Tagblatt“, który jest echem ministerstwa spr. zagranicznych, występuje ostro przeciw Bułgaryi, której zarzuca, że zepsuła intencye pokojowe mocarstw i sprawiła, że prądy wojenne w Turcyi wzięły górę. „Tagblatt“ pociesza się jednak, że Europa zapobiegnie faktycznemu wybuchowi ponownej wojny na Bałkanie.

Wiadomości z Zofii nadchodzące stwierdzają, że żądania rumuńskie wywołały w Bułgaryi gorący nastrój antirumuński. „Weczerna Poczta“, organ rządowy, pisze, że Rumunia naraża się na wielkie niebezpieczeństwo. Bułgarya, która teraz znajduje się w położeniu **przymusowem, będzie się ostatecznie musiała zgodzić na żądania Rumunii**, ale przy najbliższej sposobności rzuci się Bułgarya z całą siłą na Rumunię i będzie prowadziła wojnę pod hasłem wyswobodzenia 5 milionów chłopów rumuńskich i żydów tamtejszych z pod jarzma niewoli u bojarów rumuńskich.

W kwestyi obecnie najaktualniejszej, będącej środkiem ciężkości całej sytuacyi, t. j. w kwestyi dalszych zbrojeń Rosyi, dowiaduje się „N. Wr. Tagblatt“ na podstawie informacyi pochodzących z kompetentnych źródeł, że pogłoski o dalszej mobilizacyi Rosyi i powołaniu nowych trzech lat rezerwy, są nieprawdziwe. W kołach informowanych nic o tem nie wiadomo, a rząd rosyjski pogłoski te prostuje (!)

Kwestya pokoju, czy wojny ogólno-europejskiej zawisłą jest od pytania:

Czy Rosya będzie działała na własną rękę?

W tym kierunku jest dzisiaj do zanotowania kilka charakterystycznych głosów.

„Frankfurter Nachrichten“ przynosi wiadomość, że Francya namawia Rosyę do osobnej akcyi politycznej i wojskowej przeciw Azyi Mniejszej. Akcya taka równałaby się *ultimatum* wojennem pod adresem Niemiec, **które odpowiedziałyby natychmiastowem wypowiedzeniem wojny Rosyi.**

Prasa niemiecka w ostatnich dniach wogóle porzuciła już dawniejszą rezerwę i przemawia tonem coraz bardziej zdecydowanym, z którego wynika, że Niemcy nie są tak bezinteresowne, jak z początku zapewniały. Prasa niemiecka nie ma wprost słów uznania dla ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu Wangenheima, który dobitnie zaznaczył, że interesy ekonomiczne Niemiec w Azyi Mniejszej są wielkie i powinny być uwzględnione.

„Berliner Post“ ujmuje się nagle bardzo gorąco za chrześcijańskimi Ormianami w Azyi Mniejszej, którzy cierpią niesłychany ucisk ze strony władz tureckich i ze strony dzikich, fanatycznych Kurdów.

Zresztą co do przyszłości Armenii panuje ogólny pesymizm. Według wiadomości, nadeszłych do Wiednia z Konstantynopola, panuje tam przekonanie, **że zabór Armenii przez Rosyę jest rzeczą postanowią i nieuchronną.**

Berlińska „Vossische Zeitung“ donosi, że w Konstantynopolu panuje nastrój wojenny i przeświadczenie, **że Niemcy pospieszą Turcyi z pomocą finansową.**

Rozłam w armii tureckiej.

Wiedeń. Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola, że 24 oficerów, należących do „Ligi oficerskiej“ odbyło wczoraj 5 godzinne narady, na których postanowiono **wydać do armii manifest, wzywający do zbrojnego oporu przeciw młodoturkom.** Armia pod Czataldżą jest rzekomo wrogo usposobioną wobec młodoturków.

Flaga albańska w Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi, że na fortach góry Tarabosz, oraz na niektórych fortach w Skutari, powiewają od kilku dni zamiast flag tureckich, nowe flagi niezawisłej Albanii.

Rozkaz dzienny do armii bułgarskiej.

Zofia. (TBK.) Generał Sawow wystosował do armii bułgarskiej następujący rozkaz dzienny:

„Okazało się w czasie rokowań pokojowych, że nieprzyjaciel nie chce odstąpić ani piędzi ziemi zdobytej przez naszą zwycięzką armię, chce on zniweczyć to co zdobyliście i wasi bracia, którzy polegli. Czyż bohaterowie z pod Sefikla, Kirkilisse, Bunar Hissar, Lüle Burgas i Czataldży puszczą bezkarnie tą obrazę armii zwycięzkiej Bułgarów? Przygotujcie się do nowych zwycięstw. Męstwem dowiedźcie światu całemu i wrogowi, że ojczyzna Bułgarska zasługuje na więcej niż tylko szacunek“.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (T. B. K.) Cesarz cieszy się bardzo dobrem zdrowiem. Ze względu na stan temperatury nie weźmie cesarz udziału w pogrzebie arcyks. Rainera. Również arcyks. Marya ze względu na podeszły wiek nie weźmie udziału w pogrzebie męża.

Choroba kardynała Nagla.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia chorego arcybiskupa kardynała dra Nagla, znacznie się pogorszył. Obawiają się lada chwila katastrofy.

Fanatyczni derwisze perscy.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

W najbliższych dniach będzie cały świat muzułmański obchodził uroczystość „Muharremu“. Jest to uroczystość żałobna na pamiątkę śmierci męczeńskiej Husseina, uznanego za świętego wśród narodów muzułmańskich. Uroczystość bywa zawsze obchodzoną w pierwszym miesiącu muzułmańskiego roku księżycowego. Miesiąc ten poświęcony jest pokucie i żałobie. Słowo „muharrem“ oznacza rzecz zakazaną, albowiem w miesiącu tem szczepom arabskim nie wolno prowadzić między sobą walk.

W okresie tym urządzane bywają wielkie procesye, w których biorą udział wszystkie liczne sekty religijne muzułmańskie. Procesya, otoczona kordonem wojska, przeciąga wśród chóralnego śpiewu żałobnego poszczególne dzielnice Konstantynopola.

Rycina nasza reprodukuje scenę z procesyi w dzielnicy perskiej. Biorą w niej udział fanatyczni derwisze perscy, którzy na znak żałoby okrutnie kaleczą się nożami po głowie i twarzy tak, że krew spływa z nich strumieniami.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z balu w Bochni zaszedł błąd. Zamiast „profesorowa p. Gargulowa“ ma być „p. Gargulowa, żona nadwornego fotografa“.

„**NOWINY**“ przynoszą co tydzień pięć dodatków: „**Tydzień Humorystyczny**“ (we wtorki), „**Praktyczna Gospodyni**“ (we czwartek), „**Romans i Powieść**“ 3 razy w tygodniu). Prosimy żądać numerów okazowych.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc luty.

Pogoda w Krakowie

(Z krakow. obserw.)

Dn. 29 stycznia termometer do szedł od 9·4 do 7·1 C. barometr wahał się.

Dn. 30. stycznia ogodz. 7-ej rano stan barometru 754·8 mm. stan termometru 12·8 C.

Wiatr wschodni.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 4·3 C., najniższa 8·2 C. Ciśnienie powietrza 699mm Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Stan śniegu: suchy, sypki, warstwa 25 – 30 cm. wysoka.

Z dzielnic zakordonowych.

„Nowy Teatr polski“. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się inauguracyjne przedstawienie w nowym „Teatrze polskim“ Schifmana, odegraniem „Irydiona“ Krasińskiego.

Dwupiętrowy Teatr polski zawiera tysiąc kilkaście miejsc, czyli tylko o pięćdziesiąt miejsc jest mniejszy, niż cztero piętrowy teatr Wielki. Parter urządzony jest amfiteatralnie, tak, że głowy widzów rzędu poprzedniego ani trochę nie zasłaniają sceny widzom rzędu następnego.

Teatr polski ma obrotową scenę, która wykonywa obroty bez zarzutu, cicho i szybko, za naciśnięciem elektrycznego guziczka. Aparaty naśladujące deszcz, wiatr, wichurę, grad, szum morza, tak zwane aparaty akustyczne, pędzone są elektrycznością — tę właściwość posiadają tylko 2 teatry w Europie: Reinhardta w Berlinie i Teatr polski w Warszawie.

Klapy bezpieczeństwa również otwierane są za naciśnięciem odpowiedniego guzika. zajmują szóstą część dachu nad sceną. W razie pożaru, aby dym mógł się wydostać na zewnątrz, niby olbrzymim kominem, wystarczy nacisnąć guzik wewnątrz, albo na zewnątrz teatru umieszczony. W razie pożaru, z resztą ogień z góry natychmiast zostaje stłumiony z aparatów t. zw. deszczowych, zalewających wodą w jednej chwili cały teatr.

Dyr. Schifman zgromadził personal artystyczny, wśród którego wybitne miejsce zajmują b. artyści sceny krakowskiej. Oto główniejsze siły zespołu Teatru polskiego. Panie: M. Przybyłko, S. Wysocka, M. Dulębianka, L. Dunin, S. Słubicka, Janecka, Krysińska, I. Kozłowska, Wiszniarowska, Zielińska...; panowie: Sosnowski, Weyhert, K. Junosza, Jerzy Leszczyński (syn Bolesława), A. Zelwerowicz, Szobert, W. Lenczewski, Max Węgrzyn, J. Węgrzyn, W. Grabowski.

Represye. Z Warszawy donoszą: Z kilku miast prowincyonalnych nadchodzą wiadomości, że policya odwołuje w ostatniej chwili wszelkie zebrania, koncerty, przedstawienia amatorskie i odczyty polskie. Przeczyną tych represyj ma być przeszkodzenie rzekomo konspiracyjnym naradom na temat powstania.

Szykany moskiewskie. „Goniec częstochowski“ donosi: „Wyjazd z Częstochowy do Galicyi za półpaskami zupełnie wstrzymano. Mieszkańcy pow. częstochowskiego wyjeżdżać mogą za półpaskami przez punkty graniczne, leżące tylko na granicy pruskiej, a więc Herby i Sosnowiec.

Zajadła rusyfikacya Chełmszczyzny. Naczelnikiem chełmskiej dyrekcyi naukowej mianowany został znany polakożerca Dorofejew. Nowy naczelnik wydał okólnik do podwładnych sobie urzędników z poleceniem gorliwego popierania w szkołach usiłowań prawosławnego bractwa chełmskiego, które dąży do zaszczepienia prawosławia w Chełmszczyźnie.

Tryumfy lotnictwa.

Udałe loty ponad górami Krasu, przez Pireneje i ponad Alpy.

Z Lublany donoszą: W piątek udało się lotnikowi wojskowemu porucznikowi Holeka przelecieć po raz pierwszy aeroplanem ponad górami Krasu, których najwyższe wzniesienia wynoszą 2600 metrów. Drogę tę odbył Holeka w przeciągu 1 godziny 16 minut. Holeka przez cały czas lotu musiał walczyć z silnemi wiatrami.

Młody lotnik szwajcarski Bider wzniósł się jak donoszą z Paryża — w piątek o godz. 7 min. 10 rano w powietrze w miejscowości Pau na jednopłacie Bleriota, zamierzając przelecieć przez Pireneje. Zamiar ten udał się mu w zupełności. — O godz. 12 min. 30 w południe Bider wylądował w miejscowości Guadelajarra, oddalonej o 70 kilometrów od Madrytu. Stamtąd, zabrawszy nowy zapas benzyny, udał się w dalszą drogę do Madrytu.

Ale najświetniejszego lotu dokonał awiatyk Bielowuczic, który przeleciał w przeciągu 25 minut ponad Simplonem w Alpach. Bielowuczic wzleciał z tego samego miejsca, z którego wzniósł się Chavez, który zginął po przelocie nad Alpami.

Fabryka aeroplanów Bleriota wypłaciła lotnikowi za ten rekord 50.000 franków.

Największy pancernik i największe działo.

Największy pancernik na świecie rozpoczęto właśnie budować w Japonii na warsztatach Kure. Będzie on posiadał 30.000 tonn pojemności. Rozmiarom okrętu będzie odpowiadał kaliber jego armat. Mianowicie 8 największych dział tego „superdreagnoughta“ będzie miało kaliber 48·1 cm. Pociski wyrzucane z tych dział ważą 846 kg., same zaś działa — jak się spodziewają ich konstruktorzy — będą mogły dać 250 strzałów, zanim staną się niezdolnemi do dalszego użytku.

Największe działo, jakie wogóle zbudowanem zostało w ostatnich czasach odlano i wykończono w warsztatach Kruppa w Essen. Kaliber tego działa równa się 40·64 cm. a jego długość wynosi 31·5 m, waży zaś ono — bez lawety — 113.110 kg. Pocisk odpowiedni waży 920 kg, jego szybkość początkowa w sekundzie wynosi 940 m. Odległość skutecznych pocisków tego działa sięga 17·5 km.

„Spoliczkowana“ Rosya. Wczorajsza „Nowoje Wremia“ we wstępnym artykule ziejącym nienawiścią do Austryi, stwierdza iż aresztowanie przed 3 miesiącami rosyjskiego inżyniera Alechina w Wiedniu pod zarzutem szpiegostwa, jest niczem innem, jak tylko spoliczkowaniem Rosyi. Austrya drwi ze słabości państwa rosyjskiego, któremu dotąd nie dała satysfakcyi za znieważenie godła państwowego w rosyjskim konsulacie we Lwowie i za spalenie portretu cara pod pomnikiem Mickiewicza.

„Nowoje Wremia“ obrzuca przytem Austryę nieużywanymi dotąd obelgami w tem piśmie w rodzaju „psy austryackie“ itd.

NADESŁANE.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 29. stycznia
Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·72 do 11·73; na maj od 11·20 – 11·21; na październik od 10·14 – 10·15; żyto na październik 00·00 – 00·00 na kwiecień od 10·59 do 10·60; owies na październ. od 00·00 – 00·00; na kwiecień od 7·67 do 7·68; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·87 do 7·88; rzepak na maj od 16·10 do 16·20.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok — Pogoda: zimno.

Młodzież krakowska z r. 1863 w organizacyi i w więzieniu.

Ze „Wspomnień“ ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

Wróbel chyba dlatego, że wychował się na ziemi, lubiał skakać sobie po podłodze i upodobał sobie moje pantofle; wciskał się między pantofel i nogę, tylko głowę wystawiał i używał w ten sposób siesty. Ja musiałem siedzieć spokojnie, żeby mu nie psuć drzemki. Ale cóż? koniec zwykły; jeden towarzysz nadeptał go butem i było po wróblu.

Komenda, czy kto tam, odbywała czasem rewizye cel. Muszę przytoczyć moją rozmowę z jednym generałem. Skarżyłem się na różne nieporządki, a szacowny generał na to:

„Wir haben das Schloss nicht für Gefängnisse gebaut“ *).

To przecie pyszne! Słuchając tych słów, osłupieliśmy i zaniemieli. Mówił to generał!

Do śledztwa prowadzono mnie pod strażą do budynku sądu karnego. Tam siedzieli wówczas Kubala, Bałucki i inni. Sędzia Sacher uformował proces o zbrodnię stanu, wciągając do niego całą grupę towarzyszy, w kryminale trzymanych. U Kubali znaleziono pod belką u sufitu jakieś listy moje, pisane z Zamku, a w nich rozmaite projekta względem wzmożenia powstania, jeżeli ma i może trwać dalej — ot więzienne refleksye i uczucia. Z tego głównie tytułu haczono go, bo poznano pismo. Z kryminału otrzymałem od Kubali wiersz, który jako drogą pamiątkę przechowuję.

Oczywiście pilnowano, żebyśmy się zaś z sobą porozumieć nie mogli. I tu się znowu dowcip policyjny przejawił. Na zamku pozwolono nam chodzić raz na tydzień za jakąś opłatą do łaźni, do tuszów. Tożsamo pozwolenie wyrobili sobie towarzysze więźniowie z kryminału. I stało się, że naraz w łaźni stanął przy mnie w stroju adamowym Bałucki. Powtarzało się to co tydzień — więc mogliśmy się porozumiewać. Nie było jednak właściwie co do czego, każdy wszystkiego się wypierał, o nikim zresztą nic nie wiedział.

Na sąd wojenny sprowadzono nas dopiero razem. Sąd składali żołnierze, cała drabina: prosty, freiter, kapral itd. aż do majora. Oczywiście ci żołnierze nic nie wiedzieli, nic nie rozumieli o co idzie, powiedziano im, żeśmy zbrodniarzami i zatwierdzali co im kazano.

Był to widok taki śmieszny, taki karykaturalny, że mimo całego naszego smutku, kryliśmy twarze jeden za drugiego, żeby głośnym śmiechem nie wybuchnąć. Wyrok na 20 lat więzienia przygnębił mnie, ale nie zdemoralizował.

Miałem myśli dwie: jeżeli będę musiał odsiedzieć, to będę się uczył, a wyjdę jeszcze nie niedołężny, więc niema co rozpaczać. Ale zapewne po 4, 5 latach uwolnią — bo kto wie, co się stanie; więc niema co rozpaczać.

Żałowałem tylko, że Kubalę posłano do Koeniggrätzu, a nie razem do Ołomuńca. Niedługo już po wyroku zostawiono mnie w Krakowie. Podczas więzienia na Zamku uczyłem się języka francuskiego; dla wprawy tłómaczyłem „Bajki“ Andersena (drukowane gdzieś w Warszawie) oraz Thierry'ego „De la société romaine“, jedno z najdoskonalszych dzieł, jakie znam. Nabył potem przekład Gebethner, ale zwlekał z drukiem, aż też kto inny przetłómaczył i wydał.

Profosowi na Zamku należy się wzmianka. Żywił on więźniów, na czem ogromnie zarabiał; za łapówki gotów był do grzeczności; dorobił się majątku, kupił dom. Nieraz kpiliśmy sobie z niego i prowokowaliśmy jego opinie. (C. d. n.)

*) Myśmy tego zamku nie wybudowali na więzienia.

L: 8739/913.
III. a

Obwieszczenie.

Obwieszczeniem Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 25 grudnia 1912 L: 150879/12 wydanem w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 21 grudnia 1912 L: 37794/3, podano do publicznej wiadomości, że zatwierdzone powołanym reskryptem ministeryalnym projekty nowych normalnotorowych kolei elektrycznych w Krakowie wraz z dotyczącymi planami i opisami zostały wyłożone dla stron interesowanych w Biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. w Krakowie do przeglądnięcia celem ewentualnego wnoszenia zarzutów. Obwieszczeniem zaś z dnia 8 stycznia b. r. L: 4233/13 zawiadomiono strony interesowane, że zarzuty co do wspomnianego projektu wnosić można aż do dnia 16 stycznia b. r., w którym to dniu odbyć się miała rozprawa komisyjna dla rewizyi trasy generalnego projektu tychże linii kolei elektrycznej.

W ślad obwieszczeń poprzednich podaje się do publicznej wiadomości, że rewizya trasy budować się mających dalszych nowych normalno i dwutorowych linii kolei elektrycznych w Krakowie wyznaczoną została przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie na dzień 5 lutego br. godzinę 9 rano w sali posiedzeń Magistratu gdzie strony interesowane mogą pisemnie lub ustnie wnosić zarzuty swe co do powyższego projektu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
156 dnia 24 stycznia 1913.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

25 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

— Cóż takiego? — zapytała zwolna, myśląc, że może chciał jej się oświadczyć listownie, jak to nieraz czynili zakochani, o których zdarzało jej się czytać w świeckich książkach.

Waring wydobył z kieszeni dużą kopertę i podał jej, milcząc.

Otwarła ją szybko drżącemi palcami i jeszcze szybciej przebiegła jej zawartość oczyma, ale wnet zbladła i spojrzała na Waringa z jakiemś bolesnem zdumieniem.

To opis śmierci Symeona — rzekła bardzo cicho. — Dlaczego pan to uczynił? Dlaczego napisałeś czarno na białem, żeś go zabił? A ten adres na końcu: „Klub nowego Kollegium w Londynie“, co on znaczy?

— Podałem ten adres, jako najpewniejszy, pod jakim zawsze znaleźć mnie można. To jest mój Klub i tam przeważnie adresują do mnie listy, które mi klub, zawsze powiadomiony o miejscach mego pobytu, potem przesyła. A ten dokument zachowaj pani starannie. Powinienem go był zaraz napisać. Przypuśćmy, że troskliwa opieka pani w chorobie nie byłaby się na nic zdała i że byłbym umarł. A przypuśćmy dalej, że w jakiś nieprzewidziany sposób tajemnica śmierci Krilleta wyszłaby na jaw, że odkopanoby jego grób i przekonano się, iż został zastrzelony. Nie zapominaj pani, że on ma dwóch braci żyjących.

— Tak — odrzekła spokojnie — myślałam o tem. Ale to mało prawdopodobne.

— Zapewne — pochwycił z żywością. — Niemniej prawdopodobieństwo to istnieje. A wtedy co? Wszak, o ile nie miałabyś pani tego dokumentu, mogliby cię posądzić, że to ty jesteś jego morderczynią. Ty!

Uśmiechnęła się blado i położyła papier na stole.

— Gdybyś pan tu był, nie mogliby mnie o to posądzić — odrzekła zwolna — a gdybyś umarł, cóż by mnie to obchodziło? Czy sądzisz pan, że ja wtedy dbałabym, co się ze mną stanie?

Przy tych słowach podniosła głowę i spojrzała na niego prawie wyzywająco.

— Deboro, nie bądź dziecinną — rzekł Waring poważnie — schowaj ten papier. Nie zaznałbym chwili spokoju, wiedząc, co ci grozić może i nie zabezpieczywszy cię dostatecznie przeciw niebezpieczeństwu. Śmierć czyha na człowieka na każdym kroku. Miałem tego dowód na sobie; ja tak niby silny i zdrów. Nie, nie, droga pani, trzeba być rozsądną.

Włożył papier do koperty i podał jej go powtórnie, patrząc na nią prosząco.

Debora zawahała się chwilę. Poczem wzięła kopertę i wsunęła ją za stanik.

— Ponieważ pan sobie tego życzysz — rzekła zwolna.

— Dziękuje pani — odparł poważnie. — Zdjęłaś mi wielki ciężar z piersi.

W tydzień potem Waring musiał jechać do miasta w interesach farmy. Podróż ta była mu bardzo na rękę; spragniony już był listów z kraju, zwłaszcza jednego liściku na eleganckim, liliowym papierze, skreślonego wypieszczoną rączką Janki

Przyjemność tego oczekiwania psuło mu wspomnienie pożegnania z Deborą. Tyle smutku, tyle tęsknoty było w jej cudnych oczach, gdy stała na werandzie domu, powiewając za nim chustką.

Waring mówił sobie, że gdy wróci za tydzień, rozstrzygnie stanowczo kwestyę swego odjazdu nazawsze. Wcześniej czy później Debora musi dowiedzieć się, że miłość jej była nieodwzajemnioną. Żal mu jej było ogromnie, ale to nie było jego winą.

(C. d. n.).

Księgarnia katolic.
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

w Krakowie, 9 plac Maryacki, Róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308 urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1º SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2º STAROŻYTNOŚCI

obejmujące meble stylowe broń starożytną, szkło porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y) miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis, kupuje chętnie wszystko, co się odnosię do tych działów.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe marką po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu minimum 50 h. 1-sze słowo liczy się potrójnie.

Lustro z konsolką, szafka na bieliznę i inne rzeczy tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Strzelecka 15 parter oficyny na prawo. 158

Miesięcznie 200-500 K. może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy. Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

URZĘDNIK poważnej itnsytucyi finansowej w Krakowie poszukuje ubocznego zajęcia jako samodzielny buchalter podejmie się również rewizyi ksiąg lub rachunków. Zgłoszenia do biura dzienników Hupczyca Kraków, ul. Jagiellońska 7.

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7 otwiera dnia 3-go lutego kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a, na przystępnych warunkach. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, zniżenie opłaty. Zgłoszenia i wpisy codziennie, od 9 rano do 12 i popołud. od 3 do 6. 151

Zegary wszystkich rodzajów

dokładnie repasowane i wyregulowane z 3 letnią pisemną poręką wysyła po najtańszych cenach

Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2470 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4·20, lepsze K 5·—, zegarki srebrne K 8·40, budziki niklowe K 2·90, zegary z kukułką K 8·60, zegary do kuchni K 3·20, zegary pendułowe K 3·50. Główny katalog z 4000 rycin, przedmiotów użytecznych wszelkich podarków wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1064

K 5·50 138

garnitur na umywalnie lampy stołowe od K 1·80, wiszące od K 6·—, serwisy stołowe od K 14·— garnitury kuchenne od K 9·—, garnitury do herbaty i kawy od koron 6·— w składzie porcelany szkła i lamp firmy

STABRAWA i TUREK

Kraków, Karmelicka 8. Skład herbat. Noże, łyżki, widelce, srebrne Christofla, alpakowe i aluminiowe.

BACZNOSC!

5 kilo pomarańczy malinowych K 3·90. — 5 kg. karczochów K 6·40, — 5 kilo karafiołów K 3·—, 5 kilo mieszanki wszystkich trzech gatunków K 4·50 opłatnie za zaliczką. Giov. Spanghero, Tryest. 145

90 halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295 Lindenstr. 51. 13

Czerwoność nosa 99



Oszpecenia skóry, piegi, pryszcze, ostsa, zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz. jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne powagi świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana **Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour.** Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratoryum. Wiedeń IX, Berggass Nr 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15, Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia $4^1/_2$ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farb, Podhajce 34. 105

KALOSZE petersburskie na buciki fasonu :: amerykańskiego ::

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. **Podkładki gumowe pod obcasy.** PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 109

poleca **Reim i Ska, Kraków**

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Gieshiiblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguervach. Cenniki na żądanie franko. 1

KTO

chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko 74a

Krem perłowy

JANA IHNATOWICZA

Sukiennice 20.

Tuba Kremu perłowego 50 hal.

Zmiana lokalu

C. k. główna trafika znajduje się obecnie Rynek Linia A-B. L 39. obok handlu W. P. Fischera.

154 Z poważaniem

W. Bujański.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90. 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 10 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Wyrób krajowy! „ENRILO“ jest nowoczesną zdobyczą fachową i jest wydatniejszy również i smaczniejszy niż wszystkie inne gatunki kaw zbożowych. Fabryka „ENRILA“ znajduje się w Skawinie koło Krakowa.

Erasław IV 24. 10:12 II O.

L. 141435/912
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1913 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów położonych i w starym łożysku Wisły, o będzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ul. Poselskiej wejście, II p. drzwi Nr. 23) we wtorek dnia 4 lutego 1913 o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert. Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi. Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy w Kasie Miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

159 Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 23 stycznia 1913.

Słynny od 30 lat

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,

Dr. J. KAJDACSY

w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.

„Szczery Przyjaciel“ Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: Dr. Kajdacsy. Cena broszurki 1 kor. Porto osobno 20 h. Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną pocztą w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały 155 dzień.

Korespondencya w polskim języku.

Wszyscy, którzy są wystawieni na kaprysy pogody i zmiany temperatury

a wskutek tego cierpią na reumatyczne i gośćcowe bóle i odmrożenia, powinni być poinformowani o

CONTRHEUMAN

Takowe uspokaja i uśmierza bóle, usuwa opuchlinę, tak, że ruchliwość stawów powraca.

1 tuba po 1 koronie jest do nabycia prawie w każdej aptece. Prospekta wysyła 1197 wytwórca

aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Mała strona, Nr. 203, róg ulicy Neruda,

jako też opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu K 1·50 jedną tubę, K 5·— 5 tub, K 9·— 10 tub.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy!

Składy w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Roder, K. Wiszniewski.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy. 1275b

JAN IHNATOWICZ

SUKIENNICE 20.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.

Nr. 25. Kraków 27 lutego 1913 r. Bezpłatny dodatek do „NOWIN“. (Osobno sprzedawać nie wolno).

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

wychodzi w każdy czwartek jako dodatek do „Nowin“

wraz z Biblioteką powieściową „NOWIN“

- Romans i powieść -

10 tomów rocznie.

Paryskie mody wiosenne.

Wielkie magazyny paryskie wystawiły już dawno swoje wiosenne modele. Zrob...y mały przegląd nowości. Scharakteryzujemy po krótce obecną modę:

Pierwsze kostyumy wiosenne skromne, do kursów pieszo mają spódnice sięgające do połowy stopy, żakiety krótkie, proste, luźne (prawie sac), z wielkiemi ranwersami i długiemi obcisłemi rękawami. Spódnice mają fałdy plisowane z tyłu, z boku lub wokoło przy tunice gładkiej, krzyżowanej lub otwartej. Dogełnia zazwyczaj kostyum bluzka z cienkiej flaneli lub jedwabna z kołnierzem lord Byron i fantazyjnie związaną krawatką. Jako materyał na taki kostyum, służy serge, szewiot, lżejszy ratine, drap éponge.

Żakiety wiosennych kostyumów mają baskinę rozszerzoną u dołu a plisowaną w górze. Znany Paquin wróży powodzenie bluz opiętych paskiem, z rękawami wszytemi u ramion normalnej długości.

Do sukien i kostyumów noszone są także bolero różnej formy, n. p. proste i wolne *caracos* z epoki drugiego cesarstwa; zdaje się, że w ubiorze wiosennym bolero będzie walczyć o pierwszeństwo z żakietami.

Przy kostyumach żakietowych widzimy często także spódnice plisowane z przodu — żakiety z kamizelkami.

Kostyumy tailleur mają żakiety z sukna gładkiego a spódnice z wełny w kratę. Nowość przedstawiają materyały deseniowe (imprimés) sprowadzone ze wschodu na toalety strojne.

Widzimy też przy wiosennych kostyumach tailleur żakiet wolny (sac), 70 cent. długi, zapięty pod szyją. Wprowadzone są też kolory w nowych odcieniach i śmiałej barwy, mające wielkie powodzenie, po dotychczasowych monotonnych i opatrzonych.

Sposoby badania masła w domu.

Ponieważ fałszowanie masła krowiego dochodzi u nas do coraz większych rozmiarów, podajemy zalecane przez dra Serkowskiego następujące sposoby domowe badania masła krowiego.

Do szklanki z zimną wodą wstawić termometr pokojowy i dolewać ciepłej wody, doprowadzając temperaturę do 25° C. (= 20° R.). Na kawałku drewienka formujemy kulkę masła wielkości grochu i zanurzamy ją w wodę, dolewając zwolna ciepłej wody i mieszając zawartość szklanki termometrem; zanotować trzeba temperaturę, przy której kulka masła roztopi się i spłynie na powierzchnię. Jeżeli temperatura ta jest niższa od 28° C. (= 22.4° R.). masło jest fałszowane prawdopodobnie tłuszczem kokosowym, jeżeli zaś wyższa nad 36° — zawiera domieszkę łoju.

W tem samem naczyniu możemy określić punkt zastygania: pozostawiamy szklankę z termometrem i roztopionem masłem w chłodnem miejscu i obserwujemy temperaturę, przy której masło zacznie się ścinać na powierzchni wody, t. j. tracić swą przeźroczystość. Czyste masło stygnie przy 34° C. (= 27.2° R.), a z domieszką łoju, margaryny i t. p. przy 37° do 48° C. (= 29.6° do 38.4° R.). Jeżeli przy topieniu masło daje zupełnie przeźroczystą warstwę, jest produktem naturalnym, a im więcej przy tem mętnieje, tembardziej zwiększa się prawdopodobieństwo tłuszczów obcych.

Nieproszony współlokator.

(Z dziejów grzyba domowego).

Ceny placów budowlanych poszły ostatnimi czasy niesłychanie w górę, zwłaszcza po większych miastach i miejscowościach. Podrożał również materyał budowlany i robotnik, to też postawienie domu wymaga znacznie większych, niż jeszcze przed kilkunastu laty zasobów pieniężnych. Właściciel stara się zatem o jak najrychlejsze ukończenie budowy, aby kapitał w nią włożony zaczął procentować w postaci czynszów za mieszkania i sklepy. Pośpiech ten sprzyja wielce wciskaniu się do domu pewnego nieproszonego lokatora, który zadowala się wprawdzie skromnym przytułkiem pod podłogą lub na suficie, ale też wypędza z domu prawdziwych i — co najważniejsza — płacących komorne, mieszkańców. Długich nieraz trzeba korowodów, połączonych z kosztami, nim się go ostatecznie pozbędzie.

Nieproszonym tym gościem jest grzyb domowy, który ostatnimi czasy stał się prawdziwą plagą gospodarzy i lokatorów. Tam zwłaszcza, gdzie gatunek drzewa sprzyja rozwojowi grzyba, lub gdzie wilgoć jest dlań wygodnem podłożem, padają ofiarą często całe ulice i szeregi domów nowozbudowanych. Do niedawnego czasu szerzył spustoszenia głównie zwykły grzyb domowy: obecnie, im więcej wchodzi w użycie na belki i szalowanie drzewo jodłowe, ukazuje się — zwłaszcza w niektórych okolicach wschodnich Niemiec i na górnym Śląsku — coraz częściej inny grzyb, powodujący tak zwane suche gnicie drzewa. Dr. Wey z Wrocławia, z którego pracy zaczerpnięte są niniejsze szczegóły, twierdzi, iż od połowy ostatniego dziesięciolecia wieku zeszłego miał sposobność oglądać na Śląsku przeszło w 300 domach przypadki „suchognicia“, a za powód uważa posługiwanie się przy budowie drzewem jodłowem. Gatunek grzyba, o którym mowa, jest bowiem pasożytem, żyjącym wyłącznie na jodle, podczas gdy prawdziwy grzyb domowy chętnie się gnieździ tylko w drzewie świerkowem.

Grzyb, sprowadzający suche gnicie, w dwojaki sposób składa „kartę wizytową“ mieszkańcom i właścicielowi domu, który obrał sobie za siedzibę. W cięższych przypadkach zapada się naprzykład sufit sieni zwykle w drugim albo trzecim roku po wystawieniu domu: opada szalowanie i tynk, zostają tylko belki i dyle. Obejrzawszy je, spostrzegamy, iż belki przemieniły się w żółto-brunatną miękką substancyę, w którą można bez trudu wbić nóż aż po trzonek, tak, iż gwoździe, przytrzymujące szalowanie, nie znajdowały wskutek tego należytego punktu zaczepienia. Belki i wogóle części drewne pokryte są białą, do waty podobną powłoką; botanicy nazywają ją: „mycelia“. Jeżeli grzyb wyrósł i dojrzał zupełnie „mycelie“ te rozgałęziają się wachlarzowato, lub zbliżają się kształtem do kwiatków lodowych na szybach.

W miarę wysychania grzyba, gałązki cieńsze znikają; grubsze pasemka rozsnuwają się po drzewie, przybierając nieraz postać jakgdyby bawełnianych nitek.

W lżejszych przypadkach „grzyba suchego“, pierwszy ostrzegający sygnał daje zwykle krzesło, zapadające się niespodziewanie w podłogę. Belki odstają zupełnie od belek w miejscach, gdzie są przytwierdzone gwoździami i miękną tak, że je można podziurawić z łatwością ... Po oderwaniu ich spostrzega się, że belki są spróchniałe i żółto-brunatnej barwy. Drzewo nabiera

Mieszkanka w mieście.

O hygienie mieszkań
Pisano już wiele,
Mimo to słóweczko
Wtrącić się ośmielę..
I dla dobra sprawy
Wraz muzą wybranką
Odwiedzę przeciętne
Krakowskie mieszkanko.

Lokal: trzy pokoje i wszystkie „wygody“... masz dowód najlepszy, wstępując na schody, bo ledwie po „równi pochyłej“ krok stawisz, za chustkę do nosa losy błogosławisz. Zachęcony wielce, wstępujesz do środka, jeśli ci pozwoli od zmiatania szczotka, która w przedpokoju, główne mając leże, połowę przestrzeni we władanie bierze.

Na pierwszy rzut oka
Widzisz po rozkładzie,
Że trzy pokoiki
Wszystkie w „amfiladzie“.
A i to dostrzegasz
Na niemałą radość,
Że wszędzie hygienie
Stało się tu zadość.
Pokoik „stołowy“
Tuż za przedpokojem.
Cztery łokcie liczy
Najdłuższym przekrojem:
Ma jedno okienko
Z widokiem na „zlewy“,
Przy lufciku dziurę
Z miłemi wyziewy.

Za to drzwi co ściana; do kuchni, sypialni; stąd braku powietrza nie uczuć w jadalni.

Za stołową salą przestąpiwszy progi, „nyża“, gdzie rodzina w sen opływa błogi.

Tu śpią mama, tata i maleństwa śliczne, każde ma przestrzeni trzy stopy kubiczne.

A choć w takiem gniazdku
Ruchy skrępowane,
Za to „naturalnem“
Ciepłem ogrzewane.

Inny nieco wygląd ma obok salonik, jakby bombonierka, jak cacko, flakonik:

Obicia bez skazy, podłogi wzorzyste: trzy okna rzucają światło promieniste, bo się tu nie sypia i państwo nie jedzą, tylko na wizycie czasem goście siedzą.

Dla dobra hygieny
Kompletując opis,
Kuchenny przy końcu
Nakreślę rysopis.
Pod względem rozmiarów
Z przedpokojem parka:
Ledwie jeden żołnierz
Wejdzie i kucharka.
Za to każdy kącik
Ściśle wyzyskany:
Tu łóżko, stolnica,
Tam szafik blaszany.
Rondle, co nie widzą
Nigdy pobielania
Spoczywają w wnętrzu
Balijki do prania
Nad kominkiem ścierki
Wiszą, by sztandary,
Susząc się od potraw
Wirującej pary...

Słowem, że mieszkanko, ręczę wam honorem, na punkcie hygieny może zostać... wzorem.

szczególnego jedwabistego połysku, kwaśnego zapachu — przypominającego dębinę i w palcach rozsypuje się na drobny proszek. „Myceliów“ bardzo często wcale nie można się doszukać — Badając uważnie, odkrywa się czasem w miejscach, gdzie deski przystają szczelnie do belek, delikatne pokłady, podobne do wyżej opisanych „nitek bawełny“. — Zato badanie kawałka belki odciętego i przechowywanego osobno wykazuje po pewnym czasie znaczną ilość myceliów. Grzyb dojrzewa, a w ślad za tem pokrywają dolną część belki t. zw. „kwiatki lodowe“. Łatwo wtedy ocenić ostatecznie, że jeden i ten sam grzyb sprowadził zawalenie się sufitu i gnicie podłogi: grzyb „suchy“ całkiem odmienny od grzyba „dowowego“ w zwykłej postaci. „Suchy“ odznacza się właściwym sobie gorzko aromatycznym zapachem — »domowy« pachnie raczej pieczarkami.

Grzyb suchy niszczy mianowicie drzewo, rozszerzając się w kierunku słojów; poszczególne pokłady można odjąć niejako „kartkami“.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż suchy grzyb tkwi już w żyjącem drzewie. Można go sztucznie wyhodować na pniach jodeł, świeżo przywiezionych z lasu. Chore pnie wyróżniają się często żółtawemi plamami i rysami. Nie wszystkie jednak chore belki spotyka jednaki los. Jeżeli po w sadzeniu w mur, wystawione są na przeciąg powietrza i mogą dalej schnąć, to nie gniją. Za to, gdy cyrkulacya powietrza jest utrudnioną przez parkiety posadzki, lub pociągnięcie sufitu olejną farbą, belka „dusi się“. Nie wydając myceliów, przemienia się w żółtobrunatną, łatwo rosypującą się substancyę. Gdy jednak belka dostanie się w miejsce wilgotne, koło świeżego muru, pod mokrą glinę, albo gdy zwilża ją ustawicznie woda z łazienek lub zlewów, mycolie rozwijają się ze zdumiewającą bujnością, puszczając korzenie, dochodzące grubości palca ludzkiego.

W podobnych przypadkach grzyb suchy bywa często brany na zwykły gatunek domowego grzyba. Różnica jest wszakże bardzo znaczna. Grzyb suchy posiada w walce z drzewem mniej siły do ataku, gdyż potrzebuje wilgoci, a nie może sprowadzić sobie wody za pomocą daleko rozsyłanych gałęzi. Często też ogranicza się na szczupłą przestrzeń, np. niszczy części belki, wpuszczonej w mokry mur, albo też część podłogi zwilżanej ustawicznie wodą ze zlewu. Rzadko też następuje zarażenie deski, która spoczywa na chorej belce; trafia się to tylko w miejscach złączonych z belką gwoździami

W miarę znikania wilgoci, ustaje rozrost grzyba. Stąd też porą, w której szkodnik się pojawia, bywa zwykle drugi lub trzeci rok po wystawieniu domu. Jeżeli w tym czasie się nie pokaże, nie ma powodów do obaw Do murów wciska się nie głęboko i bardzo cienkiemi odnogami. To też po usunięciu chorego drzewa zwykle znika; murów naprawiać nie trzeba. Z belki, zarażonej na jednym końcu, wystarczy uciąć część zarażoną aż po miejsce, w którem drzewo przybiera naturalny kolor; jeżeli dom nie jest wilgotny, reszta belki pozostaje nietknięta. Reparacye są zatem łatwe i niedrogie, a za skutek można prawie zawsze ręczyć.

Inna rzecz z właściwym grzybem domowym. Ten szkodnik wypuszcza na wszystkie strony odnogi metrowej nieraz długości, funkcyonuje jak prawidłowy wodociąg dostarczający całemu grzybowi potrzebnej wilgoci, a w mury i w sklepienia przenika ze zdumiewającą łatwością. Dr. Wey odkrył pewnego razu mur grubości 60 cm. (przeszło łokieć), przerośnięty na wskroś cieniutkiemi odnogami grzyba domowego, który wydostał się tamtędy na schody. Prawdziwy grzyb domowy posiada nadto niesłychaną siłę rozrodczą i zdolność zarażenia. Usuwając go zatem, musi się oddalić wszystko, co z nim wchodziło w styczność, nie można zostawić na miejscu ani muru, ani drzewa, choćby nawet z pozoru było zupełnie zdrowe. Nietylko więc naprawa pociąga za sobą wielkie koszta, lecz nadto nie można nigdy być pewnym, że się niebezpieczeństwa raz na zawsze pozbyło. Dopiero, gdy po pewnym czasie, mniej więcej po 3 latach, grzyb nie rozwinie się na nowo, można odciąć spokojnie.

Przepisy kulinarne.

Sztuka mięsa na parze. Parę funtów mięsa, t. z. krzyżówki, zbić, naszpikować słoniną i posolić, poczem ułożyć w rondlu bez rączki, podłożywszy łyżkę masła i poszatkowanej na makaron włoszczyzny, którą i z wierzchu grubo osypać sztukę mięsa, poczem nakryć szczelnie dopasowaną pokrywą, wstawić w inny większy rondel, napełniony wodą i gotować przez pięć do sześciu godzin, jeżeli mięsa jest większy kawał, niż ośm do dziesięciu funtów. W miarę wygotowania wody, należy mieć ciągle gorącą pod ręką, żeby jej dolewać. Tak przyrządzona sztuka mięsa ma smak wyborny, tylko nie należy w czasie gotowania odkrywać pokrywy, gdyż mięso twardnieje. Podawać ją w całości, obłożoną jarzynami, z któremi się dusiła.

Ozór pieczony. Zamarynowany ozór wołowy z solą i korzeniami ugotować do miękkości, poczem wyjąć i póki gorący, ociągnąć ze skórki. Skoro zupełnie wystygnie, naszpikować go gęsto młodą słoniną i wstawić na godzinę do gorącego pieca. Gdy się słonina zrumieni, podlać ozór kilkoma łyżkami rosołu i kwaterką kwaśnej gęstej śmietany, a gdy sos ten zgęstnieje, pokrajać ukośnie ozór i podlać sosem, poczem wydać na stół.

Pasztet z szynki. Z pozostałych resztek od szynki można przyrządzić bardzo smaczny i niezbyt kosztowny pasztet, który podaje się na gorąco. Półtora funta gotowanej szynki, funt świeżej słoniny i dwa funty cielęciny usiekać na masę i ucierać przez godzinę wałkiem w donicy, z czterema całemi jajkami, szczyptą pieprzu i soli, poczem nałożyć część tego farszu do rądla, smalcem wysmarowanego i wysypanego tartą bułką, na to ułożyć parę plasterków cienko krajanej szynki, lub wędzonej polędwicy gotowej i tak przekładać farszszynką, aż się rondel napełni, poczem wstawić do gorącego pieca na godzinę. Podawać tem pasztet z sosem musztardowym lub tatarskim.

Obiady gospodarskie.

Dyspozycye na tydzień z uwzględnieniem pory roku.

Piątek 28 lutego (post).

Zupa grzybowa ze śmietaną. Sandacz z jajami i kartoflami. Pierogi leniwe z sera.

Sobota 1 marca (post).

Zupa ogórkowa. Śledzie smażone z kartoflami Budyń z szodonem.

Niedziela 2 marca.

Rosół z kluskami grysikowemi. Sztuka mięsa z sosem pomidorowym. Zając z kartoflami. Jabłka w całości w cieście kruchem.

Poniedziałek 3 marca.

Kapuśniak na kiełbasie. Kotlety cielęce z groszkiem. Krem śmietankowy.

Wtorek 4 marca.

Zupa grochowa. Wędzonka z kapustą. Kalafiory z masłem. Ciastka parzone z bitą śmietaną.

Środa 5 marca (post).

Zupa rumiana postna. Marchewka z grzankami. Łazanki z serem zapiekane.

Czwartek 6 marca.

Krupnik. Pieczeń huzarska z kapustą z ziemniaczkami. Naleśniki z konfiturami.

Ze świata.

Miara figury nowoczesnej Wenus. W przyszłości już krawcowe będą uwolnione od brania miary swym klientkom o ile tylko dama, dla której mają wykonać suknię, normalnie jest zbudowaną. W tym wypadku wystarczy zmierzyć objętość wielkiego palca u ręki, u jego nasady, którego długość zazwyczaj wynosi od 7 do 8 centymetrów. Po dokładnem stwierdzeniu tej miary klientka może już spokojnie iść do domu z tem przekonaniem, że suknia dobrze będzie zrobioną. Miara bowiem normalnej nie przesadnie szczupłej figury niewieściej daje się dokładnie obliczyć wedle objętości dolnego stawu wielkiego palca. Jeśli ten np. wynosi 7 centymetrów, wówczas ręka w kostce mieć będzie 14 centymetrów objętości, czyli dwa razy tyle. Miara szyi w tym stosunku również musi być zdwojoną, zatem wyniesie 28 centymetrów. Ta cyfra znowu zdwojona stanowić będzie jak najdokładniej grubość w pasie dobrze zbudowanej kobiety, której nie zależy na tem, aby była wcięta w pasie jak osa. Przypuściwszy, że owa dana piękność jest tęga, nie będąc wszakże korpulentą jeszcze, podwójna miara ostatniej pozycyi, zatem 112 centymetrów, stanowić będzie objętość w piersiach i w biodrach. W razie, jeśli dama jest szczupła, odlicza się od owych 112 centymetrów objętość ręki w kostce (14 centymetrów), co czyni 98 centymetrów.

Wynalazczynią tej wcale niezgorszej metody jest pewna paryska będąca w modzie aktorka, która przed niedawnym czasem zjawiła się w pracowni jednego z renomowanych tamtejszych krawców damskich i zapewniwszy go, że posiada całkowicie normalną figurę, wyciągnęła do niego rękę, aby zmierzył osadę jej wielkiego palca.

Proszę, *monsieur*, „oto moja miara!“ — zawołała piękność z patosem — „7 centymetrów, nie więcej? Teraz proszę zapamiętać: Dwa razy objętość wielkiego palca, to objętość ręki w kostce; dwa razy objętość ręki — to miara szyi; dwa razy objętość szyi — to grubość w pasie; a dwa razy grubość pasa to szerokość w piersiach i w biodrach. Jeśli pan się do tego zastosujesz, kostium leżeć będzie jak ulany“

I z temi słowy — znikła, a obrachunek jej okazał się zupełnie dokładnym.

Czego nie można karykaturować? Zdawałoby się, że niema na swiecie nic, czegoby się nie udało skarykaturować. Że tak nie jest, przekonał się słynny karykaturzysta francuski. Wróciwszy pewnego razu z przechadzki, na której podziwiał najnowsze kapelusze damskie, siadł przy stole i narysował karykaturę najmodniejszego kapelusza. Było to coś tak nadzwyczajnego, tak — „karykaturalnego“, że sam artysta począł się śmiać głośno, ryczeć ze śmiechu. Usłyszała to żona, znajdująca się w sąsiednim pokoju i weszła, aby zobaczyć, z czego się mąż tak śmieje.

— Narysowałem nowy fason kapelusza... — wyjaśnił artysta i pokazał żonie swój utwór. — Cóż, podoba ci się?

— Wiesz, że bardzo mi się podoba — usłyszał odpowiedź. — Przecież to najwspanialszy, najcudowniejszy kapelusz ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziałam! I dziwię się, że marnujesz czas na rysowanie swoich karykatur, kiedy umiesz tworzyć tak piękne rzeczy. Idę zaraz do magazynu i każę sobie zrobić kapelusz według tego rysunku.

I tak zrobiła. A mistrz wszystkim teraz dowodzi, że karykaturować można wszystko, tylko — nie kapelusz damski.

Myśli.

Łatwiej jest być półbogiem, niż całym człowiekiem.

* *

Lepiej jest czuć się szczęśliwym, niż być szczęśliwym.

* *

Satyra ma zatrute, humor pozłacane ostrze.

* *

Im mniej się kto na rzeczy rozumie, tem prędzej sąd o niej wydaje.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie